

W kraju pełnego równouprawnienia kobiety

Kobiety radzieckie - chlubą i przykładem dla kobiet całego świata

„Ocenialiśmy nasz pobyt w Związku Radzieckim — czytamy we wspomnieniach przedstawicieli Ligi Kobiet, uczestniczek wyjeżdżających do ZSRR („Byliśmy w ZSRR” — St. Garnarczykówna, M. Jaszczukowa, E. Orłowska) — głównie z punktu widzenia kobiet. Chcieliśmy zdać sobie sprawę z warunków życia kobiety w Związku Radzieckim, na podstawie własnych obserwacji. Przyglądaliśmy się uważnie i ciekawie. Wice-minister, profesor, uczona...”

Rzecz jasna — nie tylko „wice-minister, profesor, uczona”, ale również inżynier, technik, majster, lekarz, generał, przewodnicząca kołchozu, naczelny dyrektor zakładów przemysłowych, dyplomata, delegat do Rady Najwyższej ZSRR. Krótko mówiąc, nie ma dziedziny życia radzieckiego, w której kobiety nie byłyby aktywnymi, twórczymi uczestniczkami nowego socjalistycznego budownictwa, nie ma dziedziny (politycz-

nej, społecznej, zawodowej czy kulturalnej), w której nie wybiłyby się na pierwszy plan i nie osiągały stanowisk, zaszczytnych i wybitnych, jak nigdzie na świecie.

Dawno minęły czasy, w których — jak to powiedział Józef Stalin, charakteryzując sytuację kobiety wiejskiej — kobieta „zawsze była niedoceniona i ostatnia”. Z tego szarego końca, ze stanu nierówności, niewolniczego uzależnienia od pana, kapitalisty i obszarnika oraz od ojca czy męża, ze stanu głębokiej ciemności i zacofania, jakie były udziałem kobiety carskiej Rosji — wyzwoliła je przynosząc im pełnię praw obywatelskich Wielka Rewolucja Październikowa.

„Proletariat — mówił Lenin — nie może osiągnąć pełnej wolności, nie zdobywając pełnej wolności dla kobiet”. Podkreślając następnie, iż „żadne demokratyczne ustawodawstwo nie zrobiło dla kobiety nawet połowy tego, co władza radziecka już w pierwszych miesiącach swego znaczenia”. Wielki Wódz Rewolucji Proletariackiej wskazywał na konieczność masowego uczestnictwa kobiet w budowie społeczeństwa socjalistycznego: „właściwa budowa jego zaczyna się tylko wtedy, kiedy osiągnąwszy pełne równouprawnienie kobiety, weźmiemy się do pracy razem z nią”.

Zwracał również na to uwagę genialny uczeń i współpracownik Lenina, Józef Stalin, stwierdzając już przed 25 laty („Prawda” Nr 56 8. III. 1925 r.):

„Kobiety pracujące, robotnice i chłopki, są potężną rezerwą klasy robotniczej... Dlatego pierwszym zadaniem proletariatu i jego awangardy — partii komunistycznej — jest prowadzenie rozstrzygającej walki o wyzwolenie kobiet, robotnic, i chłopkę, spod wpływu burżuazji, o ich uświadomienie polityczne i zorganizowanie robotnic i chłopkę pod sztandarem proletariatu”

nouprawnione z mężczyznami i na równi z nimi walczące o socjalizm, komunizm, kulturę, cywilizację, postęp i pokój — nie osiągały najwyższych sukcesów, nie zdobywały zaszczytnych awansów i wyrazów głębokiego uznania.

500 tysięcy kobiet radzieckich zasiada w charakterze delegatek w Radach Pracujących wszystkich

wiska przewodniczących kołchozów, dziesiątki tysięcy — to traktorzystki i kombajnierki, więcej niż sto tysięcy kobiet kieruje brygadami polnymi.

Wielki wkład pracy kobiet radzieckich nie ogranicza się, oczywiście do przemysłu i socjalistycznej gospodarki rolnej. W instytucjach badawczo-naukowych i laboratoriach ZSRR przeszło 35000 kobiet prowadzi badania naukowe. Ponad 2 miliony nauczycielek pracuje nad upowszechnieniem oświaty w państwie radzieckim, a więcej niż milion kobiet ZSRR sprawuje pieczę nad ochroną zdrowia człowieka radzieckiego — w szpitalach, klinikach, sanatoriach itd., przy czym 126.000 z nich to kobiety-lekarze. W szeregach tak ważnych ideologicznie kadr frontu kulturalno-artystycznego — kobiety radzieckie stanowią połowę ogółu pracowników. Również stanowią one blisko 50 proc. ogółu tzw. specjalistów z wyższym wykształceniem.

Ne będziemy mnożyć cyfr tego imponującego bilansu, jaki w Związku Radzieckim dało wyzwolenie kobiety, równouprawnienie jej z mężczyzną, zapewnienie jej nieograniczonych swobód obywatelskich i czynnego udziału w życiu politycznym, gospodarczym, społecznym i kulturalnym swego kraju.

Piękny i godzien podziwu użytek uczyniła i nadal czyni z tych praw wolna, pełnouprawniona kobieta radziecka, czy to w przedwojennym okresie budownictwa socjalistycznego, czy to w okresie ostatniej wojny, w czasie której wykazała się swoją patriotyczną, pełną bohaterstwa postawą, czy też wreszcie w okresie powojennej odbudowy, w której objawia niepospolitą energię, ofiarność

i oddanie sprawie walki o lepsze, komunistyczne jutro, postęp, kulturę, cywilizację, pokój.”

Nie dziw, że w uznaniu dla ich zasług, tysiące kobiet radzieckich otrzymało zaszczytny tytuł Bohatera Socjalistycznej Pracy, dziesiątki tysięcy zostało odznaczonych bojowymi orderami i medałami, ponad 200 kobiet zdobyło współczesny laur — Premie Stalinowskie, a ponad sto kobiet posiada order i tytuł Bohatera Związku Radzieckiego.

Kobiety radzieckie są chlubą partii bolszewickiej, państwa społeczeństwa radzieckiego. Są one również przedmiotem ogólnego uznania i głębokiego szacunku mas pracujących wszystkich krajów. Masy te bowiem, widząc przodującą rolę kobiet Związku Radzieckiego w walce o trwałą pokój, demokrację i wolność narodów powtarzają w ślad za Dolores Ibarruri:

„Radzieckie kobiety są naszą dumą, chlubą swego narodu, chlubą i przykładem dla kobiet całego świata”.



„Wykuć z rezerwy sił robotniczych spośród kobiet armię robotnic i wieśniaczkę, działającą ramie w ramie z wielką armią proletariatu — oto decydujące zadanie klasy robotniczej” (STALIN)

Na zdjęciu — STALIN w rozmowie z kołchoźnicami

Wytęcze Lenina i Stalina, które zwłaszcza wspaniały wyraz znalazły w Konstytucji Stalinowskiej, gwarantującej możliwość realizacji pełnego równouprawnienia kobiet przez przyznanie im równego z mężczyzną prawa do pracy, płacy, wykształcenia i awansu, przez państwową ochronę interesów Kobiety i dziecka, przez szeroką sieć klinik położniczych, żłobków, przedszkoli itd. — zapewniły kobiecie radzieckiej właściwe miejsce w społeczeństwie, wyzwoliły z niej twórczą inicjatywę, energię i zdolność, uczyniły ją ważnym i potężnym czynnikiem w budowie socjalizmu i w rozwoju państwa radzieckiego na drodze do komunizmu.

Jak już o tym wyżej wspominaliśmy, nie ma dziedziny życia, gdzieby kobiety radzieckie, rów-

stopni. Do Rad Najwyższych radzieckich republik wybrano 1700 posłanek (1/3 ogólnej liczby posłów), wreszcie 277 kobiet jest posłankami do Rady Najwyższej ZSRR.

Miliony kobiet radzieckich zasilały kadry robotników przemysłu włókienniczego, węglowego, metalowego i hutnictwa, przy czym 300000 spośród nich zajmują stanowiska kierownicze: inżynierów, techników i majstrów. W samym tylko „włóknie” 1814 kobiet radzieckich pracuje w charakterze nie tylko inżynierów techników czy majstrów, ale również — naczelnich dyrektorów.

Tysiące kobiet radzieckich zajmuje odpowiedzialne stano-



W samym tylko przemyśle włókienniczym 1814 kobiet radzieckich zajmuje stanowiska naczelnich dyrektorów, inżynierów, techników i majstrów...

Na zdjęciu — kobieta-dyrektor jednej z radzieckich fabryk włókienniczych.



300.000 kobiet radzieckich zajmuje stanowiska inżynierów, techników i majstrów...

Na zdjęciu — inż. Kondraszewa, naczelnik moskiewskiej fabryki lamp radiowych, w rozmowie z majstrem Chrysanową



Anna Hopko, przewodnicząca kołchozu, delegat do Rady Najwyższej RFSRR.



General Zenaida Troicka



„Niech żyją równouprawnione kobiety ZSRR” — głosi afisz wyborczy do Rady Najwyższej Związku Radzieckiego. Wszystkie kobiety radzieckie wiedzą dobrze, że nie jest to jakiś tzw. „slogan wyborczy”, lecz głęboka prawda, wzięta z radzieckiej rzeczywistości.



Kobiety radzieckie stanowią blisko 50 procent tzw. specjalistów z wyższym wykształceniem...

Na zdjęciu — wybitna specjalistka w dziedzinie hydrodynamiki, członka Akademii Nauk ZSRR, Pelagia Koczina.



Przeszło 2.000.000 kobiet radzieckich pracuje w szkołach nad upowszechnieniem oświaty...

Na zdjęciu — lekcja historii w szkole radzieckiej



Doktor Alia Umarowa piastuje wysokie stanowisko zastępcy ministra ochrony zdrowia Uzbeckiej SRR.



Kobiety radzieckie stanowią przeszło połowę ogółu pracowników frontu kulturalno-artystycznego...

Na zdjęciu — znakomita rzeźbiarka, Wiera Muchina, laureatka Nagrody Stalinowskiej

Kobiety w pierwszych szeregach bojowników o wolność, postęp i socjalizm

Ofiarne życie i bohaterska śmierć Umęczona za Wielką Sprawę Władza Bytomska — córka robotniczej Łodzi

Jak Małgorzata Fornalska walczyła i zginęła za Polskę



Kiedy tworzy się polskie szkolnictwo na Białorusi, Fornalska zostaje nauczycielką w polskiej szkole na wsi. Wiosną 1942 roku jako spadochroniarzka przedostaje się do Warszawy. Zostaje członkiem KC PPR.

Znów pochłania ją całkowicie praca partyjna. Zawsze myśli o innych, nigdy o sobie. Jest najbliższą współpracownicą tow. tow. Nowotki i Findera. W listopadzie 1942 roku gestapo wpada na jej trop. Małgorzata Fornalska zostaje aresztowana. Mimo bestialskich tortur w kaźni gestapo, hitlerowcom nie udaje się wymóc na niej ani jednego słowa. Nie miała jednak złudzeń co do swego losu.

„Widziałam ją często podczas spacerów więziennych — pisze jedna z jej towarzyszek. — Stała zawsze ze wzniesioną głową, zapatrzoną w małe, zakratowane okienko”.

Do więzienia docierają w oymczasie radosne wieści o zwycięstwach Armii Radzieckiej. Tym bardziej krzepią i umacniają wolę przetrwania. Małgorzata Fornalska wraz z innymi cieszy się każdym nowym zwycięstwem. Poza murami więzienia toczyła się walka, prowadzona przez Partię. Szybko mknęły wypadki, nadechodziła chwila wyzwolenia.

Niestety nie doczekała tej chwili. W przededniu wyzwolenia, Małgorzata Fornalska została rozstrzelana przez hitlerowskich oprawców. „Brakowało jeszcze kilku dni — pisze we wspomnieniach jedna z jej towarzyszek — aby Jaska, powróciła do nas, do szeregów Partii, tworzyła nową rzeczywistość, budowała i uczyła”.

Kiedy Małgorzata Fornalska opuszczając Białystok, odprowadza ją do przystanku tramwajowego jej mała córeczka, której nielato przychodzi rozstać się z matką. „Puść, Oleńko — rzekła wówczas Małgo-

żata, właśnie jedzie tramwaj. Jeśli zginie — to za Polskę!”
Zginęła Małgorzata Fornalska — za Polskę. Tak, jak mówiła i jak żyła. Za nową Polskę, Polskę robotników i chłopów.

Kochaliśmy ją wszyscy; dzielny i dobry towarzysz, mądry i nieugięty nauczyciel, który nas uczył naszych praw i obowiązków.
— Zawsze gotowa do pomocy, z pogodnym, jasnym uśmiechem na

ustach. Nie pamiętam jej bez tego uśmiechu, nie przypominam sobie, aby kiedykolwiek mówiła o własnych troskach i bólach, — pisze in na robotnica z przedalini dawniej fabryki Hirschberg i Birnbaum. — Dzisiaj rozumiem, skąd czerpała tę ogromną siłę, która pozwoliła jej za pominać o sobie — była członkiem Komunistycznej Partii Polski, która hartowała jej wolę niezłomnej walki z ustrojem ucisku i wyzysku.

Taką widzieli Władę jej współtowarzysze pracy, i tak właśnie była w owych latach ciężkich zmaganiach z wyzyskiem fabrykanta, z ustrojem kapitalistycznym. Dzisiaj fabryka, w której pracowała nosi nazwę: PZPB Nr 21 im. Władzy Bytomskiej, a na Cmentarzu Komunalnym wznosi się ku jej czci piękny pomnik, powstały ze składek robotników i robotnic łódzkich.



stowskich zbiórek — fabrykant. „My wszystko wiemy!”

Władza szybko uzyskuje zaufanie załogi, zostaje delegatką związkową. Kiedy organizuje pierwszy strajk, rozpoczynają się na nowo ciągłe pogromki „defy”, wezwania, wrzeszczące o blednie wygodnego życia w zamian za wycofanie się z walki o prawa polityczne i społeczne klasy robotniczej. Władza pozostaje niezłama, a za nią stoi twardo cała załoga fabryki.

W fabryce czynione są przygotowania do strajku okupacyjnego. Ma to być protest przeciwko wydaleniu z fabryki 3 przadek i dwóch uczennic — bez odszkodowania. W dniu, kiedy ma wybuchnąć strajk — miasto obiega straszna wiadomość: „Żywa pochodnia na ulicach Łodzi!” — krzyczą tytuły w gazetach. Ta żywa pochodnia była Władysławą Bytomska. Wieczorem dnia poprzedniego, kiedy po bezowocnych badaniach w urzędzie śledczym wraca do domu, faszystowski zbrodniarz związał ją bezbronna, oblał benzyną, podpalił i porzucił w płomieniach.

Władza Bytomska zginęła męczeńską śmiercią w walce z rodzimym faszysmem. Ale idea, za którą oddała życie, zwyciężyła.

Wśród kobiet — wioślarek Łodzi żyje pamięć o Władzie Bytomskiej, nieugiętej bojownicze, symbolu walki o sprawiedliwy społeczeństwo i lepsze jutro dla ludzi pracy.

GŁOS ROBOTNICZY

Organ Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Polski
KAROLINA KULCZYŃSKA, MARIUSZ
KOBORY PRACUJĄCE, BRONISŁAWA GIBBY I INNI
W OBYWATELSTWIE POLSKIM DO DOKONYWANIA WŁASNYCH
WYSTĄPIENIACH PUBLICZNYCH (WYKĄSÓW) I WYSTĄPIENIACH
TERORU, REPRYZY I INNYCH
W WYNIKU MAJĄ KOBORY PRACUJĄCE, BRONISŁAWA GIBBY I INNI
W OBYWATELSTWIE POLSKIM DO DOKONYWANIA WŁASNYCH
WYSTĄPIENIACH PUBLICZNYCH (WYKĄSÓW) I WYSTĄPIENIACH
TERORU, REPRYZY I INNYCH
STAŁA Z POLSKI NA RÓWNIE I WYCIĘŻAJĄ

Jedną przed nami drogą

Tę jedną — przed nami drogą —
Jedną przed nami drogą —
Jedną przed nami drogą —
Jedną przed nami drogą —
Jedną przed nami drogą —

Wojna
Nie było to...
Wojna
Nie było to...
Wojna
Nie było to...

Z dni walki o wolność i chleb; „Głos Robotniczy” — organ KC Komunistycznej Partii Polski

La Passionaria



Takie właśnie kobiety wydaje się skwarą hiszpańska ziemia. Taką bojowniczką nieustraszoną, bojowniczką bez skazy, jest również Dolores Ibarruri — La Passionaria — namiętna bojowniczka wielkiej sprawy wyzwolenia ludu Hiszpani z nie woli faszystowskich oprawców.

„Córka robotnika — robotnica — jako dziesięć bierze udział w rewolucyjnym ruchu. Walczy bez przerwy, bez wytchnienia lata całe. Posiadała w bojach. Teraz stoi u steru Komunistycznej Partii Hiszpani. Stoi na czele ruchu oporu hiszpańskich robotników i chłopów i nie ustaje w walce, w walce na śmierć i życie.

— Strasznie musi być generalowi

Francisco — pisze Ilija Erenburg — gdy ma takich przeciwników! Franco wie, że jego dni są policzone. Odpowiedź Franco za wszystko, za ruiny Madrytu, za krew dzieci, za samoloty otrzymane od Hitlera, za napiwki otrzymane z Londynu. Walka ludu hiszpańskiego trwa. W czas ciemnej nocy po górach Asturii idą guerillos i śpiewają starą hiszpańską pieśń:
Moja ojczyzna jest orzeł —
Moim opocznikiem jest bój!
Łóżkiem — ostre kamienie,
Czuwanie — to sen mój.
Idą w ciemną noc hiszpańscy żołnierze ruchu oporu i walczą — walczą z imieniem Passionarii na ustach.

Róża Luksemburg — orzeł rewolucji



Urodziła się w roku 1871 w Zamościu. Wąskiego zdrowia — świetna uczennica — wczesnie wstępuje Róża do koła socjaldemokratycznego — by walczyć o wyzwolenie człowieka pracy z kapitalistycznego ucisku. Napatrzyła się dosyć na nędzę chłopów i robotników polskich, na przednowkowe głody, na śmierć dzieci niedożywianych i krzywiczywnych. Widziała tysiące piwnicznych izb miejskich i zapadłych w ziemię czworaków, krytych darniną. Jak młody orzeł zerwała się wcześniej do walki.

Niezwykłe czynna — płomiennym słowem i piórem zagrzewa do boju. Staje się jedną z czołowych postaci rewolucyjnego ruchu w Polsce.

W roku 1893 staje się współtwórcą powstającej podówczas Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy. Potem wjeżdża zagranicę. Kończy studia uniwersyteckie w Genewie — skąd wraca do Polski, by brać udział w rewolucji 1905 roku, następnie wraca do Niemiec i staje się aktywnym członkiem lewego skrzydła socjaldemokracji niemieckiej. Nie jest tu jedyną przedstawicielką narodu polskiego. Walczy w ramieniu z Julianem Marchlewskim. Nawiązuje ścisły kontakt z czołowymi przywódcami rewolucyjnego ruchu Niemiec — Franciszkiem Mehringiem i Karolem Liebknechtem. To

oni — Róża — Marchlewski, Liebknecht i Mehring tworzą rewolucyjny „Związek Spartakusa” (1918 r.) To oni stają się twórcami bojowej Komunistycznej Partii Niemiec.

Niech żyje Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet!



Nina Popowa
przewodnicząca Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich, wiceprzewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet



Eugenia Cotton
przewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet



Anna Pauker
wicepremier i minister spraw zagranicznych Rumunii



Irena Sztachelska
przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet

15 stycznia 1919 roku — Róża Luksemburg i Karol Liebknecht zostają aresztowani i zamordowani bestialsko przez bandę uzbrojonych junkrów pruskich. Róża Luksemburg — orzeł rewolucji — walcząca z krzywdą i wyzyskiem od lat najmłodszych padła w walce o socjalizm.

Jako teoretyk ruchu rewolucyjnego Róża Luksemburg popełniła błędy. Ludziła się, że kapitalizm sam się załame. Nie zdawała sobie w pełni sprawy z istoty walki narodowo-wyzwoleńczej. Nie doceniała wielkiej roli partii politycznej — wodza i kierownika mas pracujących świata. To jednak, czego dokoła w życiu — świadczy o jej płomiennym miłości do ludu — a jej walka jest wzorem dla kobiet całego świata.

